

Marek JEDLIŃSKI

## Zachód oczami Aleksego Chomiakowa. Trudne zaczątki dialogu kulturowego

**Słowa kluczowe:** cywilizacja europejska, Rosja, dialog, słowianofilstwo, racjonalizm, indywidualizm.

Celem niniejszego szkicu jest próba odpowiedzenia na następujące pytanie: czy z refleksji eklezjologicznej i historiozoficznej Aleksego Chomiakowa wynikać mogła możliwość podjęcia dialogu pomiędzy Wschodem a Zachodem? W artykule tym prześledzimy dynamikę myśli przedstawiciela słowianofilstwa klasycznego, zawartą w dziełach adresowanych do odbiorców zachodnioeuropejskich i w monumentalnej pracy poświęconej problematyce historiozoficznej (*Zapiski o historii powszechnej*). Poglądy Chomiakowa warte są przedstawienia z racji niejednoznaczności, z jaką odnosił się słowianofil do Zachodu: choć ostatecznie zanegował możliwość życia kościelnego w katolicyzmie i w protestantyzmie, to mimo wszystko jako świecki teolog zainteresował się w ogóle tematem jedności i nie potraktował Zachodu jako terenu do ponownej chrystianizacji. Znamienne, iż jako myśliciel charakteryzujący się radykalnym antyracjonalizmem osadził swą refleksję nad Zachodem blisko szerszego problemu człowieka, postrzegając go w ostrej dychotomii, której jedną stroną stanowi rozum, konieczność, drugą zaś wiara i wolność.

Z treści zawartej w pracach teologicznych Chomiakowa, broszurach polemicznych i listach kierowanych przezeń do przedstawicieli wyznań zachodnich wpływał wniosek, iż jedność mistyczna Kościoła, określająca życie chrześcijanina, będąca źródłem życia i prawdy, nadająca kształt historii Wschodu i Zachodu, pozwalała żywić nadzieję na powrót do jedności widzialnej chrześcijan. Chomiakowski optymizm uwarunkowany był jego przywiązaniem do idei jedności Kościoła: „Cała przyszłość jest w Kościele”<sup>1</sup>. W niewielkiej objęto-

<sup>1</sup> А.С. Хомяков, *Несколько слов православного христианина о западных вероисповеданиях. По поводу одного окружного послания Парижского архиепископа*, [w:] А.С. Хомяков, *Церковь одна*, Издательство Дарь, Москва 2005, s. 288.

ściowo broszurze zatytułowanej *Kościół jest jeden* Chomiakow przedstawił jego wzniosłą, idealistyczną wizję. Szczególnie podkreślał on znaczenie jedności niewidzialnej i mistycznej, zakorzenienia jedności w Bogu: „Kościół jest jeden, jak Bóg jest jeden [...]. Jedność Kościoła wypływa z jedności Bożej”<sup>2</sup>.

Zgodnie z idealizmem eklezjologicznym Chomiakowa, konstytucja Kościoła jest duchowa, jest on ciałem mistycznym, nie materialnym, jak pragnęłyby „sekty zachodnie” – podkreślał Aleksy Chomiakow, mając na myśli katolicyzm i protestantyzm. Podział na Kościół widzialny i niewidzialny był dla Chomiakowa rozróżnieniem umownym, dokonany z powodu ograniczoności człowieka:

Kościół jest jeden, pomimo podziału widzialnego dla człowieka, jeszcze żyjącego na ziemi. Tylko w stosunku do człowieka można uznawać podział Kościoła na widzialny i niewidzialny, jedność Kościoła jest prawdziwa i bezwarunkowa<sup>3</sup>.

Co więcej, Chomiakow uzależnił Kościół widzialny od niewidzialnego. Kościół widzialny „istnieje tylko dzięki swemu podporządkowaniu Kościołowi niewidzialnemu”<sup>4</sup>. W przekonaniu Chomiakowa, Kościół przynależy do porządku niebieskiego: „Kościół, nawet ziemski, nie jest z tego świata”<sup>5</sup>. Błąd Zachodu polegał – jego zdaniem – na traktowaniu nadprzyrodzonej natury Kościoła na sposób zupełnie ziemski: „Zarówno Rzymianin, jak i protestant rozumują o sprawach niebieskich jak o ziemskich”<sup>6</sup>.

Istotą Kościoła była w ujęciu Chomiakowa miłość, więź miłości w Duchu Świętym, będąca gwarancją jedności w wolności: „Wartością najwyższą jest miłość i jedność”<sup>7</sup>. W oczach Chomiakowa była to tajemnica jedności wolnej, „wewnętrznej”, duchowej, którą określił mianem *soborowość* (*соборность*)<sup>8</sup>. Chomiakow *soborowość* rozumiał jako ideę soboru, czyli organu Ducha Świętego, wyrażającego jedność wszystkich, a więc jedność w mnogości, „w miłości chrześcijan”<sup>9</sup>.

<sup>2</sup> А.С. Хомяков, *Церковь одна*, [w:] А.С. Хомяков, dz. cyt., s. 47, 3.

<sup>3</sup> Tamże, s. 3.

<sup>4</sup> А.С. Хомяков, *Несколько слов...*, s. 414.

<sup>5</sup> Tamże, s. 189.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> А.С. Хомяков, *Церковь одна...*, s. 42. Por. А.С. Хомяков, *Несколько слов...*, s. 126.

<sup>8</sup> Wiele opracowań poświęcono temu istotnemu terminowi w eklezjologii rosyjskiej. Sergiusz Bułgakow wyjaśnia to pojęcie zgodnie z rozumieniem słowianofilów: „W Symbolu Wiary fragment mówiący o Kościele jest przetłumaczony tak: w jeden święty *soborny* i apostołski Kościół. Tutaj słowo *soborny* oddaje greckie *katholikèn*. Podstawowe znaczenie słowa *sobornost* – *soborny* (od słowa *sobór*) wskazuje na związek Kościoła z soborami, jego *conciliabilité*, określa Kościół jako chroniący naukę soborów powszechnych i lokalnych, a szerszym sensie – jako mający organ swojej władzy w soborze. Dalsze znaczenia (w ogóle bezpośrednio nie zawarte w greckim słowie *katholikòs*, jak i we wszystkich tłumaczeniach tego słowa) zawierają myśl, że Kościół gromadzi (ros. *sobirajet*), włącza w siebie wszystkie narody i rozprzestrzenia się na cały świat, a w tym sensie *sobornost* oznacza powszechność – Kościół *soborny* jest Kościołem ekumenicznym”. S. Bułhakow, *Prawosławie. Zarys nauki Kościoła prawosławnego*, tłum. H. Paprocki, „Orthdruk” – „Formica”, Białystok – Warszawa 1992, s. 73–74.

<sup>9</sup> А.С. Хомяков, *Несколько слов...*, s. 403.

Osnowę Kościoła widział nie w doktrynie czy instytucji, lecz w działaniu i łasce Ducha Świętego, w organicznej więzi prostego ludu (*demokratyzm eklezjologiczny*)<sup>10</sup>. Tymczasem – w ujęciu klasyka nurtu słowianofilskiego – Kościół rzymskokatolicki, wynosząc do rangi dogmatu opinię biskupów, naruszył prawo miłości i w rezultacie nie tylko utracił żywą więź z wiernymi, ale „uczynił z wolnego człowieka niewolnika”<sup>11</sup>. Jedność i wolność stały się odtąd dla Zachodu pojęciami wykluczającymi się nawzajem. Kościół rzymski wybrał jedność czysto zewnętrzną, bez wolności – przekonywał Chomiakow<sup>12</sup>. Uważał on, że na Zachodzie zastąpiono miłość i autentyczne braterstwo chrześcijańskie jednością sztuczną, instytucjonalną, tym samym nietrwałą<sup>13</sup>. Chomiakow oskarżał romanizm (określenie Chomiakowa) o zniszczenie wewnętrznej jedności wspólnoty wiernych, jurydyzację i ekonomizowanie Kościoła (liczba zasług i grzechów, sprzedaż odpustów) oraz jego militaryzację („drużyny jezuitów”)<sup>14</sup>.

W przekonaniu Chomiakowa reformacja była uzasadnionym buntem jednostek przeciwko zewnętrznemu autorytetowi hierarchii katolickiej, przeciwko przymusowej jedności<sup>15</sup>. Z drugiej strony, wolność pojmowana przez protestantów indywidualistycznie była tylko pozornym wyzwoleniem jednostki. Zgodna z duchem chrześcijaństwa może być tylko wolność, która nie prowadzi do przyznawania jednostkom prawa do samowolnego interpretowania prawd objawionych. Chomiakow dostrzegał wspólny fundament ideowy romanizmu i protestantyzmu – walkę ze sobą prowadziły przy użyciu tego samego racjonalistycznego narzędzia: „W ten sposób wojujące ze sobą strony przez całe wielki używają sylogizmów, a wszystko to na gruncie racjonalizmu; jedna i druga strona nie może wybrać dla siebie innego narzędzia walki”<sup>16</sup>. W rezultacie wyniszczające siebie nawzajem – jak pisał – „sekty racjonalistyczne” zostawiły otwartą drogę dla ekspansji ateizmu. Jeszcze bardziej zatowarowani Europejczycy nie mieli już nawet możliwości zapoznania się ze wzorcem jedności z powodu odrzucenia tradycji i braku więzi z jej depozytariuszem, czyli Kościołem prawosławnym – powszechnym<sup>17</sup>.

Chomiakow, mimo ponurej diagnozy współczesnego mu świata, oznajmiał optymistycznie, że podstawą do odbudowania jedności jest Kościół niewidzial-

<sup>10</sup> Omówienie *demokratyzmu eklezjologicznego* Chomiakowa zawiera książka: A. Pawłowski, *Idea Kościoła w ujęciu rosyjskiej teologii i historiozofii*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Warszawa 1935.

<sup>11</sup> А.С. Хомяков, *Несколько слов...*, s. 91.

<sup>12</sup> Tamże, s. 286. Por. tamże, s. 432.

<sup>13</sup> Zob. tamże, s. 218, 220.

<sup>14</sup> Tamże, s. 88–91.

<sup>15</sup> Tamże, s. 94.

<sup>16</sup> Tamże, s. 96.

<sup>17</sup> Chomiakow stwierdził nawet, że tylko wyznanie prawosławne jest chrześcijańskie: „Z woli Boga Święty Kościół po odpadnięciu Rzymu uchował się w eparchiach i patriarchatach greckich i tylko te wspólnoty mogą nazywać się w pełni chrześcijańskimi, które są w komunii lub mają ścisły związek z patriarchatami wschodnimi. [...] dlatego Kościół nazywany jest Prawosławnym, inaczej Wschodnim, czyli Grecko-Rosyjskim”. А.С. Хомяков, *Церковь одна...*, s. 47.

ny, który w jego przekonaniu nigdy się nie podzielił, choć doświadczył schizm widzialnych. Podzielili się tylko chrześcijanie, a uściślając: część z nich odłączyła się od Kościoła. Z tego powodu Chomiakow, polemizując z przedstawicielami wyznań zachodnich, sprzeciwiał się pojęciu: zjednoczenie kościołów. Uważał, że słowo: unia, związek (*союз*) wskazuje na wyłącznie ludzkie poszukiwanie zjednoczenia, na budowanie przymierza, które będzie tylko zamaskowaną niezgodą. Kościół nie może być arytmetycznym połączeniem poszczególnych wyznań, lecz nade wszystko musi być wyrazem pełnej harmonii wiary: „Związek (*союз*) to zupełnie co innego niż *jedność* i widocznie duch Kościoła [...] zupełnie opuścił świat protestancki skoro [...] doszedł do wymieszania dwóch, jakże różnych pojęć związku (*alliance*) i jedności (*unité*). Związek! Przecież to pojęcie świata polityki: to rozłam, ukryta niezgoda, fałsz umawiających się stron, interesantów, to obojętna obojętność wobec życia, niewiara, oznacza wszystko to, co Kościołowi nieznanne, a Królestwu Bożemu obce. Sojusz między Kościołami partykularnymi!”<sup>18</sup>.

Dlaczego chrześcijanie na Zachodzie „odpadli” od Kościoła? W swych pracach Chomiakow wskazał *implicite* na następującą przyczynę: Zachodem powodowała pycha, duma ludzka, pragnienie doszukiwania się nieomyślności w rozumie, co znalazło między innymi wyraz w samowolnym dokonaniu zmiany w Symbolu wiary (*Filioque*): „Pycha rozumu i władzy nieprawowiernej, przypisująca sobie, wbrew woli całego Kościoła, prawo dodawania osobistej interpretacji i ludzkiego domysłu do Symbolu Niceo – Konstantynopolitańskiego, już samo z siebie jest naruszeniem świętości i nienaruszalności Kościoła”<sup>19</sup>.

Polemizując z przedstawicielami wyznań zachodnich, stwierdził, że cechą konstytutywną romanizmu i protestantyzmu było przekonanie o potędze rozumu: „Rozum ludzki wzniosł się, pyszniąc się stworzoną dla niego niezależnością logicznego osądu [...]. Tak pojawił się protestantyzm [...] niepokorne dziecko romanizmu”<sup>20</sup>. Chomiakow wskazywał na tożsamość ideową – jak pisał – „sekt zachodnich”. I choć protestantyzm – przekonywał czytelników Rosjanin – słusznie sprzeciwiał się władzy Rzymu, to jednak w sposobie podejścia do spraw wiary (racjonalizm) nie różnił się od Rzymu: „Z łatwością można by ukazać w nauce protestantów niezatarte rzymskie piętno i duch racjonalizmu, jakim charakteryzuje się papizm”<sup>21</sup>.

Zachód niejako pogłębił grzech pierwszego człowieka, który poddał się wyłącznie mocy prawd rozumu, zamieniając owoc z drzewa życia na owoc z drzewa wiedzy. Chomiakow uważał, że odwoływanie się jedynie do instancji rozumu oddala człowieka od Boga: „Ordynarny i ograniczony rozum, oślepiiony zepsuciem zdemoralizowanej woli, nie widzi i nie może ujrzyć Boga. Jest Bogu

<sup>18</sup> А.С. Хомяков, *Несколько слов...*, s. 362.

<sup>19</sup> Tenże, *Церковь одна...*, s. 18.

<sup>20</sup> Tenże, *Несколько слов...*, s. 94.

<sup>21</sup> Tamże.

obcy jak zło [...]. [...] skończony rozum cały pochłonięty jest przez grzech”<sup>22</sup>. Ludzkie myślenie – twierdził Chomiakow – winno zawsze ustosunkowywać się do Absolutu: „Próba wkroczenia w obszar wiary i jej tajemnic tylko dzięki sile rozumu jest w oczach chrześcijanina bezmyślną zuchwałością i występkiem. Tylko światło, zstępujące z nieba i przenikające całą duszę człowieka, może wskazać mu drogę, tylko siła, ofiarowana przez Ducha Bożego, może wnieść go na wyżyny prawdy, gdzie jest Bóg”<sup>23</sup>. Kto szuka dowodów w wierze, wątpi, kto poszukuje, ten „sam wyklucza siebie z Kościoła”<sup>24</sup>, „siły rozumu nie mogą zbliżyć do prawdy Bożej”<sup>25</sup>. Myśl Chomiakowa w pełni rozwinął inny reprezentant filozofii rosyjskiej, Lew Szestow, który w dziele *Sola fide* stwierdził: „Wiara wie więcej niż Rozum”<sup>26</sup>. Szestow był przekonany, że wiara, zaczynająca się tam, gdzie kończą się granice rozumu, będąca darem Boga, skutkiem Jego łaski, polega na bezgranicznym, absurdalnym zawierzeniu Bogu i wyzwoleniu się od wiedzy i etyki. Szestow wzywa człowieka: „Porzuć swe odwieczne prawdy: wszystkie one pochodzą od diabła, z owocu zakazanego drzewa. Im bardziej polegasz na swej «wiedzy» na temat dobra i zła, na temat tego, co racjonalne i nieracjonalne, możliwe i niemożliwe, tym bardziej będziesz się oddalał od źródła życia [...]”<sup>27</sup>.

Szestow, podobnie jak Chomiakow, skupił swój wysiłek intelektualny na demaskacji uroszczeń rozumu, zaakcentowaniu jego rzekomej atrakcyjności, obłudnych i dialektycznych sztuczek, mających ukryć rzeczywiste ograniczenie rozumu: „Bez względu na to, jak bardzo Rozum wychwala pod niebiosa wolność, to wciąż pragnie on, i musi, dopasować się do formy Konieczności”<sup>28</sup>.

Odnotujmy w tym miejscu, iż słowianofile jednoznacznie negatywnie oceniali cywilizację zachodnioeuropejską za zabsolutyzowanie znaczenia *ratio*. Neosłowianofil Włodzimierz Ern dostrzegł fundamentalny konflikt pomiędzy zachodnim *ratio* a wschodnim *Logosem*, tzn. tradycją myśli racjonalnej (kultem człowieka), wywodzącą się z filozofii greckiej, a tradycją biblijną myśli irracjonalnej (uwypatniającej wszechmoc Boga)<sup>29</sup>. Człowiek – podkreślali słowianofile i wielu innych rosyjskich myślicieli religijnych – zdany jest wyłącznie na Opatrzność<sup>30</sup>. Tymczasem to człowiek stanowił fundament nowo-

<sup>22</sup> Tamże, s. 367, 396.

<sup>23</sup> Tamże, s. 98.

<sup>24</sup> А.С. Хомяков, *Церковь одна...*, s. 11–12.

<sup>25</sup> Tamże, s. 12.

<sup>26</sup> L. Szestow, *Sola fide. Tylko przez wiarę*, tłum. C. Wodziński, Warszawa 1995, s. 125.

<sup>27</sup> Tenże, *Kierkegaard i filozofia egzystencjalna. Głos wołającego na pustyni*, tłum. A.J. Prokopski, Kęty 2003, s. 211.

<sup>28</sup> Tamże, s. 102.

<sup>29</sup> В.Ф. Эрн, *Культурное непонимание. Ответ С.Л. Франку*, [w:] *Славянофильство: Pro et contra*, Издательство Русской христианской гуманитарной академии, Санкт-Петербург 2006, s. 714–715.

<sup>30</sup> Znacwa myśli rosyjskiej – I. Smolicz – podkreślił, iż w rozumieniu większości myślicieli rosyjskich „wszystko, co dobre w człowieku, bierze się ze zbawiennej ingerencji Objawienia Boże-

żytności<sup>31</sup>, a wzorem dla podmiotowości stał się w kulturze europejskiej Odyseusz<sup>32</sup>. Słowianofile zgodnie postrzegali proces zeświecczenia jako niebezpieczne w skutkach uwolnienie człowieka od lęku przed Bogiem, odebranie sferze *sacrum* niepokojącego i zarazem motywującego charakteru.

Rosyjskich filozofów religijnych niepokoił wzrost znaczenia zjawisk społecznych i procesów niepodlegających już kierownictwu religii<sup>33</sup>. Wraz z *sacrum* *ulatniała się* tajemnica świata: w nowożytności cała rzeczywistość została sprowadzona do pragmatycznie zorientowanego, matematycznie kwantyfikowalnego przedstawienia naukowego<sup>34</sup>. Spektakularna przemiana kulturowa w Europie, określona przez Maxa Webera mianem drugiego *odczarowania świata*, budziła sprzeciw rosyjskich filozofów religijnych, upatrujących w niej zradykalizowany proces demitologizacji, zamysł redukcjonistycznego wyjaśniania ziemskich podstaw domniemanych mistyfikacji religijnych<sup>35</sup>.

W refleksji teologicznej i historiozoficznej Chomiakow wielokrotnie wyrażał opinię, że o charakterze każdej kultury i cywilizacji decyduje panująca w niej religia<sup>36</sup>. Jednak na Zachodzie katolicyzm – z naciskiem objaśniał Chomiakow – wypaczył chrześcijaństwo poprzez przejęcie tradycji starożytnego Rzymu – racjonalizmu: „[...] na miejsce odchodzącego Ducha Bożego przyszło królestwo czysto racjonalistycznej logiki”<sup>37</sup>. Scholastyka pogłębiła charakterystyczny dla

---

go”. И. Смолич, *И.В. Киреевский*, „Путь” (33) Апрель 1932, s. 65. Motyw pokornego poddawania się woli Bożej nawet przez wybitne jednostki odnajdujemy np. u Lwa Tołstoja: w *Wojnie i pokoju* generał Kutuzow jest jednym z tych wielkich ludzi, „którzy, pojawiając się, opatrności, podporządkowują jej swą osobistą wolę”. L. Tołstoj, *Wojna i pokój*, tłum. A. Starwar, t. 4, Warszawa 1976, s. 241.

<sup>31</sup> W nowożytności, według Martina Heideggera, nastąpiła zmiana myślenia: „Kiedy jednak człowiek staje się pierwszym i właściwym subiectum, wówczas znaczy to: człowiek staje się tym bytem, na którym ze względu na swoje bycie i swoją prawdę opiera się wszelki byt. Człowiek staje się ośrodkiem odniesienia bytu jako takiego”. M. Heidegger, *Czas światooobrazu*, [w:] tegoż, *Drogi lasu*, Warszawa 1997, s. 76.

<sup>32</sup> Por. rozdział *Odyseusz albo mit oświecenia* w książce: M. Horkheimer, T.W. Adorno, *Dialektyka oświecenia*, Warszawa 1994, s. 60–97.

<sup>33</sup> W artykule *Wiek dziewiętnasty* Iwan Kiriejewski postulował „zbliżenie religii z życiem ludzi i narodów”. И.В. Киреевский, *Девятнадцатый век*, [w:] И.В. Киреевский, П.В. Киреевский, *Полное собрание сочинений*, t. 1, Калуга 2006, s. 17. W kwestii sekularyzacji np.: Ch. Duquoc, *Niejasności teologii sekularyzacji: esej krytyczny*, przeł. W. Krzyżaniak, Warszawa 1975, s. 16, 28.

<sup>34</sup> Por. M. Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, tłum. K. Michalski, Warszawa 1977, s. 132–137, 140–144.

<sup>35</sup> Podobne obawy wyraził dla przykładu Karl Jaspers, kiedy pisał o wielkim postępie, przełomie, jakiego dokonała epoka współczesna, ale i – z drugiej strony – o jednoczesnym zaniku bezpieczeństwa, jakie dawała filozofia od Parmenidesa do Hegla. Zob. K. Jaspers, *Filozofia egzystencji*, Warszawa 1990, s. 53.

<sup>36</sup> Zob. Б.Н. Чичерин, *Воспоминания. Москва сороковых годов*, [w:] *Славянофильство: Pro et contra...*, s. 189–190.

<sup>37</sup> А.С. Хомяков, *Несколько слов...*, s. 88.



Zachodu rozdział między wiarą a rozumem. Chomiakow uważał, że scholastyczne pragnienie poszukiwania prawdy było grzechem, podobnie jak papieskie przekonanie o nieomylności biskupa Rzymu.

Rezultatem bałwochwalczego uwielbienia rozumu było pogardzenie tradycją – oznajmiał Chomiakow. Tym samym Zachód wzgardził Wschodem, który pozostał wierny tradycji. Owo pogardzenie znalazło wyraz w dokonaniu zmiany w *Credo (Filioque)*. *Notabene* proces dokonywania zmiany w Symbolu wiary przez duchowieństwo hiszpańskie interpretował Chomiakow jako punkt zwrotny w dziejach powszechnych: „Ciemne i dumne ze swej roli politycznej duchowieństwo, nieustannie zwołując sobory, zapomniawszy co to miłość i zgoda oraz niezmiennosc tradycji [...] samowolnie zmieniło wyznanie wiary.[...] i oto cała historia ludzkości uległa zmianie[...]. Po tym przestępstwie nastąpił sądny dzień ciężkiej kary [...]. Prawie bez słowa sprzeciwu Hiszpania poddała się prawu islamu”<sup>38</sup>.

Chomiakow wyraźnie wskazywał na moralną przyczynę odłączenia się Zachodu od Kościoła, akcentując jego postawę niechrześcijańską (dumę, hardość), brak przejawów skruchy i w związku z tym brak możliwości naprawienia błędów: „Pycha Zachodu uniemożliwiła mu zwrócenie się do Wschodu”<sup>39</sup>. Zmiana dogmatyczna dokonana przez Zachód miała – w odczuciu rosyjskiego filozofa – podstawę w nienawiści żywionej do Wschodu. To właśnie „serca przepojone wrogością”<sup>40</sup> doprowadziły do „zdrady” tradycji: „Na dnie duszy u każdego reprezentanta Zachodu leży głęboka nienawiść do Kościoła Wschodu”<sup>41</sup>. Chomiakow emocjonalnie zarzucał Rzymowi umyślne rozbijanie jedności: „Romanizm zrodził się z buntu pysznej wolności przeciwko moralnemu prawu jedności”<sup>42</sup>. Podkreślił, iż ocena katolicyzmu była surowsza niż protestantyzmu: „U protestanta kłamstwo jest niedorzecznym zuchwalstwem i rzecz jasna jest nieużyteczne. U Rzymianina kłamstwo jest koniecznością [...]. Prawosławiu, jako prawdzie, kłamstwo jest obce, w protestantyzmie, jako poszukującemu prawdy, kłamstwo jest niepotrzebne, w romanizmie, jako doktrynie, która zdradziła naukę chrześcijańską, kłamstwo jest nieuniknione”<sup>43</sup>. Dalej czytamy: „Wszelkie błędy, moim zdaniem, biorą początek od Rzymian, a protestanci jedynie przejęli je w spadku”<sup>44</sup>.

Chomiakow warunek nawrócenia się (sic!), powrotu chrześcijan zachodnich do Kościoła, widział w ogromnym wysiłku moralnym, tzn. w pokorze. Miało to być przyznanie się Zachodu nie tyle do błędów dogmatycznych, co raczej do

<sup>38</sup> Tenże, *Обзор всемирной истории (Вторая часть записок о всемирной истории)*, [w:] *Полное собрание сочинений Алексея Степановича Хомякова*, t. 4, В типографии Бахметева, ред. А.Ф. Гильфердинг, Москва 1873, s. 543–544.

<sup>39</sup> Tenże, *Несколько слов...*, s. 418.

<sup>40</sup> Tamże, s. 170.

<sup>41</sup> Tamże, s. 168.

<sup>42</sup> Tamże, s. 430.

<sup>43</sup> Tamże, s. 135.

<sup>44</sup> Tamże, s. 299.

licznych grzechów: kłamstwa, dumy, wrogości wobec Wschodu, czyli wobec Kościoła (w interpretacji myśliciela rosyjskiego). Chomiakow początkowo przekreślił jednak szansę na jakikolwiek początek dialogu między Wschodem a Zachodem: „Czy jest możliwe zbliżenie między nami? Odpowiedź może być tylko negatywna. Prawda nie uznaje kompromisów [...]. I tak, zbliżenie jest niemożliwe bez katerycznego odcięcia się od błędów, ciągnących się już ponad dzieśięć wieków”<sup>45</sup>. Następnie Chomiakow zastanawiał się nad możliwością zwołania soboru, który miałby zasypać przepaść między Wschodem a Zachodem. Warunkiem podjęcia dialogu soborowego byłoby cofnięcie zmian dogmatycznych, odrzucenie łacińskiej eklezjologii pontyfikalnej i powrót do eklezjologii soborowości, eucharystycznej, a nade wszystko stłumienie – jak pisał – nienawiści do Wschodu i potępienie przez Zachód racjonalizmu. Wtedy mógł się pojawić cień nadziei na – jak twierdził – powrót Zachodu do Kościoła: „Bóg jeden raczy znać chwilę triumfu prawdy nad zepsuciem ludzkim i ludzką niemocą. Ale ta chwila nastąpi, jestem o tym przekonany [...]”<sup>46</sup>. Chomiakow nawoływał: „Czytelnicy i bracia! Odziedziczyliście grzechy wieków minionych – pierwiastek śmierci i ponosicie za wszystko karę [...]. Ocalenie w waszej mocy [...]. Dokonajcie moralnego czynu: wyrwicie się z racjonalizmu, osądźcie odłączenie się od braci wschodnich, cofnijcie dawniejsze, kłamliwe decyzje, dostrzeżcie w nas równoprawnych braci, odbudujcie jedność Kościoła [...]. [...] uzdrowienie nie jest trudne, wymaga tylko aktu sprawiedliwości”<sup>47</sup>.

Powrót łacinników (określenie Chomiakowa) do Kościoła byłby z pewnością łatwiejszy do zrealizowania, gdyby Rzym, dodając Credo, zatrzymał się na tym naruszeniu tradycji dogmatycznej – konstatował filozof. Ale Rzym – kontynuował swój wywód Chomiakow – zaprzeczył tradycji jedności Kościoła, na co nigdy nie odważyły się nawet najgroźniejsze z dotychczasowych herezji, jakich doświadczyło chrześcijaństwo. Dlatego romanizm (określenie Chomiakowa) uważał Chomiakow za najniebezpieczniejszą herezję: „Wcześniejsze błędy były mniej lub bardziej hańbiące, ale dotyczyły spraw drobniejszych, nie dotyczyły dogmatu powszechności Kościoła [...]. Romanizm [...] pierwszy dał początek herezji nowego rodzaju, herezji przeciwko dogmatowi o istocie, naturze Kościoła, przeciwko wierze”<sup>48</sup>.

Chomiakow, dostrzegając nieokreślony status anglikanizmu, wywołany przez ignorującą go postawę Rzymu, postulował, aby proces uzdrawiania Zachodu zaczęła właśnie Anglia, do której chrześcijaństwo – jego zdaniem – dotarło w formie nieskażonej jeszcze przez romanizm. To Anglia wyróżniać się miała religijną szczerością i pragnieniem prawdziwej jedności: „Anglia, odznaczająca się szczerością i głębią życia religijnego, stanowi wyjątek na Zachodzie”<sup>49</sup>. Na-

<sup>45</sup> Tamże, s. 119–120.

<sup>46</sup> Tamże, s. 124.

<sup>47</sup> Tamże, s. 157–159.

<sup>48</sup> Tamże, s. 116.

<sup>49</sup> Tamże, s. 390.



tomiast dyspozycja moralna romanizmu i protestantyzmu, niepokonalność ich błędów, zakorzenionych w sposobie myślenia, dawały nikłą nadzieję na nawrócenie bez pomocy anglikanizmu. Anglikanie – w mniemaniu Chomiakowa – znajdowali się jeszcze poza Kościołem z niejasnego powodu: „Anglikanizm nie jest w stanie wyjaśnić, w istocie do tej pory nie wyjaśnił, dlaczego nie chce być prawosławnym. Przecież jest on już w Kościele częściowo dzięki swym podstawom [...]. Anglikanizm jest wyznaniem najczystszy i najbardziej sprzeciwiającym się logice, wyznaniem, które całkowicie wrosło w Kościół wszystkimi swymi korzeniami religijnymi [...]”<sup>50</sup>. W przypisie dodał: „Żaden kraj nie charakteryzuje się tak znaczącym pragnieniem powrotu do Kościoła jak Anglia”<sup>51</sup>.

Rosjanie i Anglicy mieli dać asumpt do porozumienia między Wschodem a Zachodem dzięki wspólnym przodkom, wspólnym dziejom. Chomiakow dał się ponieść fantazji, próbując udowodniać, że w dziejach Anglii znaczącą rolę odegrali Słowianie. Śladów wpływów słowiańskich doszukiwał się przykładowo w nazwie plemienia Anglów (*англы – углы*), w nazwach rzek, wspólnej mitologii: „[...] oczywisty jest wpływ form słowiańskich na Anglów, którzy przejęli część mitologii Słowian [...]”<sup>52</sup>. Wielokrotnie podkreślał Chomiakow, że „wszystko, co pożyteczne i dobre”, Anglowie przejmowali od Wschodu. Zdolność do dialogu posiadali Anglicy wobec tego z racji posiadania „cząstkowego pierwiastka” rosyjskiej ugodowości i łagodności: „Przewaga czysto saksońskiego południa [...] zdusiła żywioł słowiański, ilościowo słaby; ale ślady jego oddziaływania duchowego i umysłowego zauważalne są w duszy ziemi angielskiej, zmniejszając germańską dzikość”<sup>53</sup>. Sądy swe wypowiadał kategorycznie, przykładowo zapewniając o słowiańskim pochodzeniu bożków pogańskich: „Ich pochodzenie słowiańskie jest bezdyskusyjne”<sup>54</sup>. I konkluzja myśliciela: „[...] rzeczywiście Anglowie byli odgałęzieniem wielkiego narodu słowiańskiego”<sup>55</sup>.

To wyjątki z monumentalnego dzieła Chomiakowa *Zapiski o historii powszechnej*, pisanego przez Chomiakowa od mniej więcej roku 1838 do końca życia autora. Co prawda nie stało się ono *opus magnum* pierwszego pokolenia słowianofilów, jednak warto je pokrótce omówić z racji dość kontrowersyjnej treści w nim zawartej. O ile w pracach teologicznych i korespondencji Chomia-

<sup>50</sup> Tamże, s. 392.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> А.С. Хомяков, *Записки о всемирной истории*, [w:] *Полное собрание сочинений Алексея Степановича Хомякова*, t. 3, В типографии Бахметева, ред. А.Ф. Гильфердинг, Москва 1871, s. 413.

<sup>53</sup> Tenże, *Обзор всемирной истории (Вторая часть записок о всемирной истории)*..., s. 852. Chomiakow wyraźnie sygnalizował swą sympatię do Anglików niemal przy każdym nowym wątku rozważań: „Należy jeszcze dodać, że sam moment odejścia Germanów od pogaństwa zostawił głupie, niezatarte ślady. Wyjątek stanowili Anglowie [...]. Anglowie stanowią wyjątek w każdym przypadku”. Tamże, s. 700.

<sup>54</sup> Tamże, s. 849.

<sup>55</sup> Tamże, s. 851.

kowa można się doszukać możliwości powrotu schizmatycznego (określenie Chomiakowa) Zachodu na łono Kościoła, choć niewyrażonej *expressis verbis*, to na kartach *Zapisków o historii powszechnej* znajdujemy koncepcje historiozoficzne, w których możliwość podjęcia dialogu była znacznie utrudniona z powodu wciąż silnego oddziaływania „ducha przeszłości”.

W pracy tej twierdził Chomiakow, że o cechach i kierunkach rozwoju historycznego ludzkości nie decydują: ani przynależność geograficzna, ani charakterystyka etniczna, ani fakty historyczne, lecz walka dwóch przeciwnych zasad duchowych – iranizmu (wolności) i kuszytyzmu (konieczności)<sup>56</sup>. Walka ta przenikała wszystkie wydarzenia historyczne i nadawała charakter narodom – konstatował myśliciel. Chomiakow oparł koncepcje historiozoficzne na swej metafizyce woluntarystycznej, rozróżniając religie według kategorii woli, czyli wolności i konieczności (iranizm i kuszytyzm): „Wolność i konieczność stanowią rdzeń religii Irańskiej i Kuszyckiej”<sup>57</sup>. Konieczność uznał filozof za kategorię świata widzialnego, materialnego, w którym „wszystko podlega prawu przyczyny i skutku; wszystko jednakowo jest podporządkowane konieczności”<sup>58</sup>.

Chomiakow wyraźnie polemizował z heglowskim podkreśleniem roli rozumu w dziejach. Jako niesłuszne oceniał następujące stwierdzenia Hegla: „Co jest rozumne, jest rzeczywiste; co jest rzeczywiste, jest rozumne”<sup>59</sup>, czy też: „[...] rozum panuje nad światem, przeto i bieg dziejów powszechnych był rozumny”<sup>60</sup>. Uważał Chomiakow, że heglowska teza zabija żywiołowość dziejów, żywiołowość przeczącą prawom rozumu. Myśliciel rosyjski strywalizował idee Hegla: „Teleologia szkoły heglowskiej to zwykła niedorzeczność”<sup>61</sup>.

Chomiakow był przekonany, że materializm i heglizm określała fatalistyczna konieczność<sup>62</sup>. Materialistów krytykował za podporządkowanie człowieka prawom materii, które są zawsze konieczne, a Hegla za uznanie człowieka za moment rozwoju ducha absolutnego, zanurzonego w metafizycznej konieczności tego procesu<sup>63</sup>. Heglizm – twierdził przedstawiciel słowianofilstwa klasycznego – bezzasadnie łączył konieczność z wolnością. Chomiakowowi obce było he-

<sup>56</sup> Пор. А.С. Хомяков, *Записки о всемирной истории...*, s. 356. Nazwy religiom wolności i konieczności Chomiakow przypisał na pamiętkę regionów, gdzie miały się w jego przekonaniu narodzić. W ten sposób mianem iranizmu określał model religii, która „pojawiła się” na terenach Iranu, rozumianego jako przestrzeń pomiędzy Himalajami, Indusem, łańcuchem gór Ararat oraz dorzeczami Tygrysu i Eufratu. Natomiast kuszytyzm (od kraju Kusz) był biblijną nazwą Etiopii. Zob. tamże, s. 351.

<sup>57</sup> Tamże, s. 232.

<sup>58</sup> *Полное собрание сочинений Алексея Степановича Хомякова*, t. 1, *В типографии Бахметева*, Москва 1911, s. 341.

<sup>59</sup> G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, tłum. A. Landman, Warszawa 1969, s. 17.

<sup>60</sup> Tenże, *Wykłady z filozofii dziejów*, t. 1, tłum. J. Grabowski, A. Landman, Warszawa 1958, s. 14.

<sup>61</sup> А.С. Хомяков, *Обзор всемирной истории...*, s. 954.

<sup>62</sup> *Полное собрание сочинений Алексея Степановича Хомякова...*, t. 1, s. 314.

<sup>63</sup> А.С. Хомяков, *Обзор всемирной истории...*, s. 954.

glowskie rozumienie historii jako sfery autonomicznej, w której ludzkość realizuje swe powołanie, przewyciężając sprzeczność konieczności i wolności<sup>64</sup>. Występował tym samym myśliciel przeciwko heglowskiemu prymatowi postępu, stanowiącego – zdaniem niemieckiego filozofa – przykład zjednoczenia wolności i konieczności<sup>65</sup>. Ponadto zarzucał Heglowi sprowadzenie „podmiotów historii” do „symboli, kukieł i hieroglifów” oraz podporządkowanie ich sile „prawa zewnętrznego”<sup>66</sup>.

Odnotujmy w tym miejscu, iż myśl historiozoficzna Chomiakowa, w której kategoria woli zajmowała eksponowane miejsce, bliska natomiast była ideom Schopenhauera<sup>67</sup>. Chomiakow zdawał się zbliżać do konstatacji Schopenhauera, uważającego, że człowiek nie wyczerpuje się bez reszty w swej historycznej rzeczywistości, ponieważ wszelka czasowo-przestrzenna rzeczywistość jest tylko przejawem istoty, która sama się nie pojawia, czyli woli<sup>68</sup>.

Powróćmy jednak do treści Chomiakowskich *Zapisków*. Element kuszyci – zdaniem myśliciela rosyjskiego – oznaczał między innymi zniewolenie przez materię, przeniknięcie fatalizmem konieczności: „Pierwiastek pozostawał zawsze ten sam, mianowicie konieczność”<sup>69</sup>. Religię kuszycką wyróżniał panteizm, materializacja kultu, tendencja do podporządkowywania bóstwa człowiekowi<sup>70</sup> i wywyższania ograniczonej wiedzy i rozumu: „Chwiejność rozumu i empirycznego mędrkowania doprowadziły człowieka do kapitulacji przed koniecznością”<sup>71</sup>. W ludach kuszyckich jednostki łączyły się w grupy w oparciu o prawo, dominowały relacje formalne, zewnętrzne, sztuczne, feudalne, nie знаły one wolności i miłości. Kuszytyzm predestynowany był jednak do postępu technicznego, do zbudowania dobrze zorganizowanych i silnych militarnie państw. Symplifikując, kuszytyzm był pierwiastkiem zła: „Zarodek zła znajduje się [...] w kraju Kuszyckim”<sup>72</sup>.

<sup>64</sup> Zob. G.W.F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów...*, t. I, s. 36–39.

<sup>65</sup> Zob. tamże, s. 43.

<sup>66</sup> Por. *Полное собрание сочинений Алексея Степановича Хомякова...*, t. 1, s. 144.

<sup>67</sup> Zachar Kamienski nie wykluczył oddziaływania koncepcji Schopenhauera na woluntaryzm Chomiakowa. Choć Chomiakow nigdy nie wspominał o zainteresowaniu się dziełami Schopenhauera, to nie można wykluczyć możliwości zapoznania się z nimi przez myśliciela rosyjskiego z racji daty ich opublikowania (np. *Świat jako wola i przedstawienie*, 1818). Zob. З.А. Каменский, *Философия славянофилов. Иван Киреевский и Алексей Хомяков*, Издательство Русского Христианского гуманитарного института, Санкт-Петербург 2003 [online], <http://www.philosophy.ru/library/kamensky/slavian/04.htm> [stan z 3.03.2009].

<sup>68</sup> Należy jednak uzupełnić, iż Schopenhauer szedł również tropami Hegla, przykładowo wypowiadając opinię, iż „historię należy traktować jako rozumną samowiedzę rodzaju ludzkiego [...]”. W tym sensie historię należy więc traktować jako rozum lub jako refleksyjną świadomość całego rodzaju ludzkiego”. Zob. J. Garewicz, *Schopenhauer*, Warszawa 1970, s. 221.

<sup>69</sup> А.С. Хомяков, *Обзор всемирной истории...*, s. 30.

<sup>70</sup> „Wiara była transcendentalną fizyką” – pisał Chomiakow. Tamże, s. 30.

<sup>71</sup> А.С. Хомяков, *Записки о всемирной истории*, dz. cyt., s. 315.

<sup>72</sup> Tamże, s. 519, 226.

Natomiast zasada iranizmu oznaczała triumf wolności, wiarę w jednego Boga, który obdarzył człowieka wolną wolą, mocą twórczą, Boga, który zbawi człowieka: „Bóg w znaczeniu Stwórcy cechuje Iranizm”<sup>73</sup>. W iranizmie miłość i wolność były zasadami życia i spoiwem jedności. Religie irańskie charakteryzowała duchowa (nie formalna) więź braterska: „Iran był kolebką wspólnotowości”<sup>74</sup>. Ludy irańskie były żywiołowe i rolnicze, zacofane pod względem rozwoju materialnego, ponieważ bardziej dbały o ubogacanie duszy. W iranizmie zaobserwować można było ogromny szacunek dla tradycji – uważał Chomiakow<sup>75</sup>. Należy w tym miejscu wspomnieć o wyjątkowo silnym u Chomiakowa akcentowaniu roli tradycji w dziejach powszechnych. Chomiakow wyrażał przekonanie, że postęp zakłóca naturalny bieg zdarzeń, wywołując wiele negatywnych następstw. Jako przykład dawał reformy Piotra Wielkiego, które doprowadziły do dramatycznego podziału na „stara” i „nowa” Rosję. Tym samym Chomiakowski stanowisko obce było przekonaniu Hegla, iż mediatyzacja woli i świadomości powoduje, że rozwój dokonujący się w historii, w przeciwieństwie do tego, który ma miejsce w naturze, jest postępem<sup>76</sup>. Chomiakowska ocena skutków oświeceniowego odrzucenia tradycji korespondowała z wyeksponowaniem przez Heinricha Heinego zmiany dokonującej w sposobie myślenia Europejczyków: „Po obu stronach Renu widzimy to samo pragnienie zerwania z przeszłością, tradycji odmawia się wszelkiego uznania i szacunku”<sup>77</sup>.

W opinii Chomiakowa kuszytyzm zdobył panowanie i nadał kształt wielu kręgom kulturowym, gdyż pierwiastek zła w świecie doczesnym jest silniejszy: „Rozprzestrzenienie życia duchowego nie jest tak znaczące, jak rozprzestrzenienie się fizycznej zarazy czy też choroby moralnej”<sup>78</sup>. Kuszytyzm skaził przede wszystkim starożytny Rzym. Dlatego apogeum rozwoju osiągnęły w nim: racjonalizm, indywidualizm, autorytaryzm, formalizm, materializacja religii i brak wewnętrznej jedności. Przyjęcie chrześcijaństwa nie odmieniło kuszyckiego oblicza cywilizacji zachodniej: „Świat starożytny cały czas odzywa się w nowym. Ścisłe logiczna formalność, właściwa Rzymowi [...] przeniknęła do wszystkich części, ogarnęła cały byt, zakaziła krew świata rzymskiego [...]. Taki był Zachód pogański, taki jest i chrześcijański, to znaczy ściśle logiczny i drobiazgowo formalny”<sup>79</sup>.

Rzym i narody wywodzące się z ducha kultury łacińskiej ucieleśniały *par excellence* pierwiastek kuszycki: „Nie chrześcijaństwem i nie jego ludzkimi zasadami przeniknięte są państwa Europy Zachodniej”<sup>80</sup>. Rzym „zawsze pozostawał

<sup>73</sup> Tamże, s. 227.

<sup>74</sup> А.С. Хомяков, *Обзор всемирной истории...*, s. 28.

<sup>75</sup> Tamże, s. 720.

<sup>76</sup> Zob. G.W.F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów...*, t. 1, s. 84.

<sup>77</sup> H. Heine, *Z dziejów religii i filozofii w Niemczech*, tłum. T. Zatorski, Kraków 1997, s. 107–108.

<sup>78</sup> А.С. Хомяков, *Записки о всемирной истории...*, s. 336.

<sup>79</sup> Tamże, s. 355.

<sup>80</sup> А.С. Хомяков, *Обзор всемирной истории...*, s. 700.

Rzymem, to znaczy wiernym bóstwa prawa”<sup>81</sup>. Chrześcijaństwo zachodnie w oczach Chomiakowa cechowało się „zewnątrnością” i skłonnością do przekształcania Kościoła w państwo<sup>82</sup>. Co więcej, Chomiakow szokował, wyrażając przekonanie, że romanizm czy papizm (określenia Chomiakowa) przejęły islamską ideę instytucjonalizacji religii, zmilitaryzowanej organizacji państwowej. Tym samym – konstatował myśliciel słowianofilski – chrześcijaństwo zachodnie było tworem islamskim, niedorównującym jednak islamowi: „Papiestwo otrzymało swój ostateczny kształt (w czasach wypraw krzyżowych) w chwilach przeciwdziałania sile kalifatu muzułmańskiego. W ten oto sposób chrześcijaństwo zachodnie częściowo było tworem islamu, przejąwszy odeń ducha walki: ale przyjmując cudzą zasadę, nie doścignęło swych nauczycieli [...]. Duch arabski wyraźnie góruje nad duchem germańskim i islam góruje nad papiestwem”<sup>83</sup>. Przyczynę takiego stanu rzeczy widział Chomiakow w tym, że wyznawcy Mahometa pozostali wierni swym zasadom, nie zdradzili ich, w przeciwieństwie do chrześcijan zachodnich: „Pozostali wierni swym pryncypiom; chrześcijaństwo natomiast zdradziło samo siebie [...]. Narody mahometańskie były w pełni mahometańskie [...]. Narody chrześcijańskie, szczególnie Germanie, były chrześcijańskie tylko z nazwy”<sup>84</sup>. Ostatnią formą rozwoju elementu kuszyckiego na Zachodzie był protestantyzm, na którym jeszcze silniej niż na romanizmie odcisnął swe piętno właśnie kuszycki racjonalizm, którego wysublimowaną postacią był heglizm: „Racjonalizm musiał się zakończyć protestancką negacją [...]. Nieuchronnym wynikiem tegoż było przejście protestantyzmu do analizy czysto filozoficznej [...]. Musiał zachować i zachował zasady zgodności z prawem i zasadę korzyści, to znaczy zakłęcia kuszyckie”<sup>85</sup>.

W filozofii zachodnioeuropejskiej zaobserwował Chomiakow najwyższe stadium kuszyckiej materializacji, upadku w konieczność: „Żałosna logiczna sztuczka – wynik wyczerpującego wysiłku intelektualnego germańskiego umysłu zainspirowanego logiczną koniecznością, prawami świata wyłącznie materialnego. [...] filozofia ta osiągnęła najwyższy poziom rozwoju w naszych czasach umiłowania rozumu”<sup>86</sup>.

Z jednej strony Chomiakow oceniał upadek Zachodu jako świadomy i zwiniony: przekonywał, że nawet w oczach Rzymu *Filioque* jest węglem całej konstrukcji „łacinizmu” nie z powodu jego zgodności z tradycją, lecz z powodu wysuwania pretensji do nieomyślności Rzymu, co było przejawem całej – jak pisał – „postawy papizmu”. Ale z drugiej strony, niemożność dopuszczenia do zmiany Symbolu wiary może nie tyle była przejawem owej pychy, niechęci przyznania

<sup>81</sup> Tamże, s. 407.

<sup>82</sup> Tamże, s. 504–505, 811.

<sup>83</sup> Tamże, s. 585.

<sup>84</sup> Tamże, s. 585, 700.

<sup>85</sup> Tamże, s. 721.

<sup>86</sup> А.С. Хомяков, *Записки о всемирной истории...*, s. 222.

się do błędu, ile raczej wypadkową determinizmu historycznego; moralna nieprzewycięzalność błędu była jakby przypieczętowana kuszytyzmem Zachodu: „[...] chrześcijaństwo **wchłonęło** [podkreślenie – M.J.] w siebie żywioł kuszytyzmu, jego państwowy formalizm, modlitwę na wzór zaklęcia i puste talizmany. Taki był obraz Kościoła zachodniego”<sup>87</sup>.

Gdyby w taki sposób interpretować myśl Chomiakowa, to możliwość dialogu między Wschodem a Zachodem zanikała, rozłam w chrześcijaństwie zdeterminowany był walką kuszytyzmu z iranizmem, co dodawało negatywnej ocenie Zachodu kategorię i charakteru pewnej dziejowej nieuchronności. Historiozofia chrześcijańska jest optymistyczna, lecz nie historiozofia Chomiakowa. W historiozofii chrześcijańskiej rdzeń dziania się jest bosko-ludzki, to realizacja planu Bożego, co zakłada synergizm, czyli współpracę Boga z człowiekiem, gdzie historia święta rozgrywa się w historii profana. Historia jest procesem prawdy, przetwarzania doczesności w wieczność, procesem *pneumatologizacji* historii doczesnej, historia stworzenia substancjalizuje się w Kościele. Koncepcje Chomiakowa tymczasem nie zawierały planu ekonomii zbawczej: chrześcijaństwo, Wcielenie nie stanowiło dlań przełomowego punktu historii, sens historii nie był Chrystocentryczny. Chomiakow wypowiadał myśl, zgodnie z którą centralny punkt historii był jedynie odnowieniem nauki irańskiej: „Pojawienie się chrześcijaństwa było przełomowe i był to powrót do zapomnianej nauki”<sup>88</sup>. W innym miejscu jego książki czytamy: „Chrześcijaństwo było kontynuacją i owocem tradycji wolnego ducha i wolności duchowej [...]”<sup>89</sup>.

Chomiakow akcentował znaczenie dziedzictwa iranizmu w chrześcijaństwie (czyli tradycji niechrześcijańskiej), natomiast nie odniósł się w ogóle do eschatologii, a przecież w linearnym schemacie czasu i dziejów istnieje jeden niepowtarzalny punkt Omega. Wychodząc ze stanowiska historiozofii chrześcijańskiej, konsekwentnie winno się uznać, że źródłem historii, jej Panem i Reżyserem jest Bóg, a nie duch kuszycki czy irański.

Rekapitulując, zwraca uwagę niekonsekwencja Chomiakowa: równoległe do koncepcji eklezjologicznych, z których wynikać mogła możliwość podjęcia szeroko rozumianego dialogu pomiędzy Wschodem a Zachodem, tworzył on przez wiele lat dzieło, z którego treści przebijały fatalizm, niewiara w zdolność chrześcijan do zbudowania jedności. Co więcej, Chomiakow, człowiek, który wedle słów Jurija Fiedorowicza Samarina „żył w kościele”<sup>90</sup>, zwalczający heglizm, przez lata swej największej płodności intelektualnej, konsekwentnie na kartach *Zapisków o historii powszechnej* tworzył konstrukcję racjonalistyczną, koncepcję historiozoficzną, w której miejsce Opatrzności zajął duch, który podobnie jak

<sup>87</sup> Tenże, *Обзор всемирной истории...*, s. 958–959.

<sup>88</sup> Tenże, *Записки о всемирной истории...*, s. 337.

<sup>89</sup> Tenże, *Обзор всемирной истории...*, s. 956.

<sup>90</sup> Ю.Ф. Самарин, *Предисловие к богословским трудам А.С. Хомякова*, [w:] Б. Нольде, *Юрий Самарин и его время*, Москва 2003, s. 306.



heglowski duch świata wędrował poprzez poszczególne duchy narodów, wyznaczając szlak tego, co historyczne: „Dzieje powszechne – pisał Hegel – są zatem w ogóle [...] przejawianiem się ducha w *czasie*”<sup>91</sup>. Jednak z pewnością u Chomiakowa rozum nie przejawiał się w duchu, nie istniał w nim „w swej najbardziej konkretnej rzeczywistości”<sup>92</sup>.

## Summary

### The West in the Eyes of Alexei Khomiakov. Difficult Beginnings of a Cultural Dialogue

The article deals with the philosophical Slavophilism representative of the Russian nineteenth century-Alexis Khomiakov. It presents his ecclesiological and historiosophical ideas, which could have allowed a cultural dialogue between East and West. The article draws attention to the ambivalent views of the Russian thinker. Chomiakov pointed out the unity of the Church, saw in the English the ability to initiate a dialogue with the Russian cultures, while he created his philosophical work for many years, showing fatalism and lack of faith in the ability of Christians to build unity.

**Keywords:** European civilization, Russia, dialogue, slavophilia, rationalism, individualism.

---

<sup>91</sup> G.W.F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, t. 1, s. 108.

<sup>92</sup> Tamże, s. 25.